

Pierwsza – Korteż

Być może jestem bardziej jej
Bez Ciebie,
Za to nie ma mnie,
Bo Ty to łóżko w którym śpię,
Spokojna noc i dobry dzień

Ona będzie wszędzie tam,
Gdzie siebie znieść nie umiem sam,
Wysysam krew,
Dosięgam dna,
Wie gdzie mnie szukać

Ciągle przypominasz mi,
Że nie mam szansy być jak Ty
Ona jak noc kryje mój wstyd,
Bez słów wybacza
Może jestem bardziej jej,
Lecz gdy ze strachu modle się,
To tylko myśl,
Że jesteś gdzieś przynosi ulgę

Wiem, że byłabyś gotowa,
Przejszć to wszystko by mnie poznać
Wiem, że byłabyś gotowa,
Być jak ona

Mogłabyś zaakceptować,
I przemienić mnie w anioła
Pospiesz się
Ratuj mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych